

PAŃSTWOWY TEATR im. JULIUSZA OSTERWY
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

Dyrektor i kierownik artystyczny: **BOHDAN MIKUĆ**

Gabriela Zapolska
MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

PREMIERA 25 KWIETNIA 1978 r.

Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim ma zaszczyt gościć NINĘ ANDRYCZ, jedną z najznakomitszych gwiazd sceny polskiej. Nina Andrycz jest reprezentantką stylu teatralnego, w którym olbrzymią wagę przywiązuje się do słowa, gestu, znalezienia się na scenie. Nie ma nigdy wejść przypadkowych, zbędnych czy nie znaczących.

Panią Dulską Nina Andrycz będzie grała po raz STO SZESZCZDZIESIĄTY PIERWSZY! Jej interpretacja stanowi pewien przełom w scenicznej wizji tej postaci. Dulska nie jest potworem w spódnicy ani też kobietą głupią; jest tylko człowiekiem i... matką. Człowiekiem kierującym się swoimi racjami w postępowaniu. Ona głęboko wierzy w etykę, według zasad której myśli i działa. Hasło „prania brudnej bielizny we własnym domu” chciałaby szeroko rozpowszechnić, gdyż właśnie niemoralnym jest wynoszenie swoich wielkich i małych problemów na forum publiczne. Nina Andrycz dysponuje przebogata paletą barw babskich w rysunku postaci, niejako organicznie wchodzi w te cudze sprawy, cudzą mentalność. A przy tym reprezentuje znakomity warsztat aktorski i dużym pietyzmem otacza słowo. Ma do niego zaufanie i jakąś olbrzymią miłość, maksymalnie za każdym razem nasycając je treścią.

Edward Osatę pisał: „Prostota nie jest jej domeną, jej rysunek postaci zmierza raczej do kunstownej niezwykłości. W jej rolach najznakomitszych (w Szimieniu w „Cydzie” Corneille'a — Wyspiańskiego, w „Mari Stuart” Słowackiego, w Królowej z „Don Carlosa” Schillera) etykietałny pozór kontrastował (...) z psychiką bohaterki, szarpanych przez nie zaspokojone namiętności.” Ten pogląd o grze Niny Andrycz utrwalił się powszechnie. „Aktorstwo Andryczówny bywa jak dzieło sztuki, które zadziwia przede wszystkim perfekcjonizmem wykonania.”

Interesujące i niewątpliwie wzbogacające naszą wiedzę teatralną będzie porównanie warsztatu aktorskiego Niny Andrycz, posiadającej olbrzymie doświadczenie w roli Dulskiej, z interpretacją Aleksandry Grzędzianki-Chamiec (aktorki teatru gorzowskiego) grającej tą rolę po raz pierwszy.

Spektakl reżyseruje Stefania Domańska, aktorka warszawskiego Teatru. „Do Dulskiej podchodzę z dużą treścią — mówi p. Domańska — gdyż wszyscy coś o niej wiemy. Chcemy ją przystosować do dzisiejszego dnia. Czytając prasę, obserwując siebie czujemy, że ten kulturowy brud, kielkuje... Kulturowy brud, każdy go piętnuje, ale u innych, nie u siebie.” Tak jest najłatwiej.

Stefania Domańska reżyseruje „Moralność pani Dulskiej” już po raz trzeci, a po raz drugi na scenie gorzowskiej. Jej pierwsza „Dulska” była na scenie teatru jeleniogórskiego w 1945 roku. W Gorzowie przygotowała „Moralność” w roku 1966. Pisano wówczas: Było to przedstawienie proste, bardzo czytelne, czyste i bezpretensjonalne w teatralnej robocie, zdające sobie sprawę z aktualnych możliwości Teatru... („Nadodrże” 10.12.1966).

„Dotrzeć do siódmej skóry autorskich chęci” to główne zadanie, jakie stawia przed sobą i aktorami reżyserka. Stefania Domańska pracowała z tak wielkimi postaciami w historii teatru polskiego, jak: Juliusz Osterwa, Iwo Galà i Leon Schiller. Z tej szkoły wyniosła przede wszystkim szacunek dla słowa autorskiego i wiare, że odpowiedź na wszelkie pytania nurtujące ją jako reżysera i aktora znajdzie w tekście dramatycznym.

DZIEJE SCENICZNE „MORALNOŚCI PANI DULSKIEJ”

4 listopada 1906 roku Zapolska informowała męża, Stanisława Janowskiego, który przebywał poza Lwowem „Napisałam pierwszy akt i w tej chwili go odnoszę. Jutro zabiorę się do drugiego. Jestem w wnie — i aż się trzęsę ze złości, gdy mi ktoś przeszkadza. Wieczorem czytałam Rychterowi i Godziembie. Są zachwyceni. Wszyscy mówią, że to będzie jeden ryk w teatrze i że aktorzy nie będą mogli mówić.”

Podobnie jak wymienieni w powyższym liście z entuzjazmem przyjął koncepcję sztuki Heller. Przesłany fragment przeczytał krytykom blisko związanym z teatrem: Kornelowi Makuszyńskiemu i Henrykowi Cepnikowi. „Wszyscy się pokładali od śmiechu — pisała Zapolska — i dziwią się skąd ja ten humor wzięłam”.

Główną ideę utworu charakteryzowała Zapolska kilkakrotnie w prywatnych listach. „Chciałam w tej tragifarsie kultuńskiej — pisała w grudniu 1906 r. — dać obraz podłości burżuazyjnej. Gdy ta dziewczyna na końcu woła: Mnie się zdaje, że tu kogoś zamordowali — to jest to właśnie. Zamordowano tu duszę ludzką. Zwróć Pan na to uwagę”.

Prapremiera „Moralności pani Dulskiej” odbyła się w Krakowie w Teatrze Miejskim 15 grudnia 1906. Sztukę reżyserował Ludwik Solski, który przystosował ją również dla widzów krakowskich, usuwając specyficzne lwowskie naleciałości językowe i zastępując realia lwowskie krakowskimi. Dulską grała Stanisława Słubicka, Dulskiego — Marian Jednowski, Zbyszka — Jerzy Leszczyński, Hanke — Helena Pawłowska. Sztuka odniosła pełny sukces. „Dziś w nocy telegram nadchodził za telegramem — donosiła Zapolska Janowskiemu. Już w dzień miałam listy, kartki, że sztuka fenomenalna, że zakupiono bilety na dwa spektakle u Grigara, że coś będzie bajecznego.” Solski po drugim akcie telegrafował: „Powodzenie zapewnione, publiczność rozentuzjzmowana, oklaski huragan, ogólne zdanie, że artyści grają wybornie!” Następnie od Prokescha: „Sztuka znakomita, powodzenie trwałe zapewnione”. Od Feldmanów: „Sztuka arcyświetna, entuzjazm, powodzenie trwałe pewne.” Dalej Konczyński: „Hold i zachwyty wyrazy ogólne.”

Nie wszyscy sztukę chwalili. Zdania recenzentów były podzielone. Obok entuzjastycznej recenzji Władysława Prokescha w „Nowej Reformie” ukazała się opinia negatywna w „Przeglądzie Polskim” Zygmunta Stefańskiego. „Realizm przemówił do nas raz jeszcze — pisał Stefański — i to w formie najmniej pociągającej, zdolnej obrzydzić nie tylko milien kreślone przez autorkę, ale także samą sztukę. Ta satyra sceniczna jest wcale dziwnego rodzaju. Jest antykultuńska — gdybyśmy chcieli mówić wyrazistym stylem autorki — ale robi ciągle zez ku galerii, umiżg do gustów najniewybredniejszych; moralizuje na pozór, lecz operuje przeciągle (prawie przez dwa akty) mniej lub więcej brudnym szlafrokiem, bo to niezawodnie wywołuje wrazenie. Chęć rozbudzenia efektu śmiałością analizy brudnych dusz i ciał, rozbieranie z kłamliwych pozorów doprowadza autorkę na granicę, gdzie kończy się satyra, a zaczyna literatura dość ciemnego gatunku”. Siedemdziesięcioletnia kariera tej sztuki na scenach polskich przesądziła kwestię, kto miał rację.

7 stycznia 1907 roku odbyła się premiera warszawska „Moralności pani Dulskiej” w Teatrze Małym. Spektakl reżyserował Marian Gawalewicz. W roli Dulskiej wystąpiła Zofia Staszewska na zmianę z Heleną Czarnocką, Dulskiego grał Władysław Neubelt, Zbyszka Edmund Weychert. Utwór Zapolskiej tym razem odniósł już nie sukces ale triumf. Adam Dobrowolski pisał: „Nie treść, nie fabuła sztuki stanowią wartość tragifarsy Zapolskiej, ale bogactwo inwencji pisarskiej, pomysłowość w wyjadymaniu właściwego wyrazu, żywy koloryt sztuki świadczący o prawdzie.”

Wybitny krytyk teatralny, Jan Lorentowicz

pisał w „Ludzkości”: „A nade wszystko była zawsze Zapolska mistrzynią w odtwarzaniu miernoty życiowej: dawała słuchaczowi przyjemne uczucie dumy i wyższości chociaż bowiem obcował w jej sztukach z ludźmi zupełnie mu równymi, to jednak pod wpływem zręcznej insynuacji autorskiej dochodził do silnego wniosku, że... mówi się o kimś innym.” Porównywaną sztukę Zapolskiej z „Mieszczanami” Gorkiego i „Dziećmi Waniuszyna” Najdienowa. Lorentowicz pisał: „Jako sceptyczka w każdym calu, nie znalazła autorka w monografii rodziny Dulskich szczerze dramatycznych motywów; kultu zdobyć się może najwyżej na farsę, pozorami tragizmu otoczoną. Gorki i Najdienow usiłują błoto Mieszczan i Waniuszynych przerobić na szlachetną glinę; Zapolska z całą bezwzględnością żapewnia, że błoto jest i pozostanie zawsze błotem, nawet wtedy, gdy wysuszone na kurz się zamieni. I powiedzmy szczerze, iż to błoto rodziny pani Dulskiej od promieni talentu Zapolskiej błyszczą mocniej niż szlachetne metale ideologiczne Gorkiego i Najdienowa”.

Powodzenie sztuki przeszło wszelkie oczekiwania: do czerwca 1907 wystawiono „Moralność” 82 razy, w drugim półroczu — 13. W lutym zespół Teatru Małego dał dwa razy przedstawienia w Lublinie, w październiku — w Kijowie.

16 stycznia 1907 r. „Moralność pani Dulskiej” została wystawiona w Teatrze Miejskim we Lwowie w reżyserii Adolfa Walewskiego. Dulską grała Anna Gostyńska, Dulskiego — Gustaw Fiszer, Zbyszka — Ludwik Wostrowski. Kornel Makuszyński pisał w „Słowie Polskim”: „Ze wszech miar godną, ale — stryczka rodzinę Dulskich należy zaprezentować, jak Kasprowicz zaprezentował równie szanowaną rodzinę Topolskich u Perzyńskiego: Szubrawcy jeszcze nie z kryminału. I nigdy z nim w styczność nie wejda. Owszem! gdzieś i kiedyś jakiś Dulski dostanie może rzymski order za żywot cnotliwy, bo familia Dulskich ma niezrównaną metodę: robić święstwa, byle o nich nikt nie wiedział; można kraść, byle nie złapano; można żyć w błocie, byle żaden reporter tego nie dojrzał”.

W maju 1910 roku zespół wystawił „Moralność” w Bürgertheater w Wiedniu. W licznych recenzjach nie szczędzono słów zachwyty. „Tragifarsa kultuńska” weszła do żelaznego repertuaru scen polskich. I nie tylko polskich.

Dużym wydarzeniem teatralnym stała się realizacja „Moralności pani Dulskiej” w sezonie 1927/28 przez najpoważniejszą scenę warszawską — Teatr Polski (premiery 31.XII.1927). Sztukę reżyserował Jerzy Leszczyński kreując rolę Zbyszka. Dulską grała S. Słubicka, stwarzając postać napuszoną, typ megiery i herod-haby. Dulskiego grał Ludwik Fritsche. Przedstawienie wzbudziło żywe zainteresowanie; we wszystkich pismach ukazały się obszerne recenzje. Z chóru pochwalnych peanów wylamał się jedynie Karol Irzykowski, pisząc: „...komedia Zapolskiej jest wprawdzie dziełem znakomitym, ale nie tym, za które ją uważają. Nie ma tu polskiej pani Dulskiej. Dulska Zapolskiej to baba kuta na cztery nogi, mająca swój program, swoją filozofię i swoje kanony moralne — gdy polska Dulska rzeczywista właśnie odznaczała się tym, że brak jej było zupełnie uświadomienia swoich zasad, wołała usypiać swe sumienie, bo to dla oportunistów życiowych było najwygodniejsze.”

W 1934 roku z nową interpretacją „Moralności” wystąpiła w Teatrze Aktora w Warszawie (Premiera 15 września) Stanisława Perzanowska. Jako reżyser i odtwórczyni głównej roli Perzanowska postanowiła „oddemonizować” Dulską, ukazać nie tyle jej złość, co głupotę, uczynić raczej ofiarą panujących stosunków aniżeli odpowiedzialną ich sprawczynią. Dulskiego grał Stefan Jaracz, Zbyszka — Stanisław Daniłowicz.

„Moralność pani Dulskiej” otworzyła pierwszy sezon teatralny w wyzwolonej Polsce. Wystawił ją wówczas Teatr Miejski w Lublinie (premiery

ra 12 sierpnia 1944 r.). 16 grudnia odbyła się premiera w Teatrze m. st. Warszawy. W 1945 r. wystawiało sztukę 12 teatrów. Do wybitnych osiągnięć teatralnych należały w pierwszym dziesięcioleciu zwłaszcza dwie premiery: Teatru Powszechnego w Łodzi 30 maja 1949 r. i Teatru Nowego w Warszawie 16 marca 1950 r. Przedstawienie łódzkie reżyserowała Jadwiga Chojnacka, warszawskie — Irena Babel (w roli Dulskiej wystąpiła M. Cwiklińska, w roli Hanki — I. Eichlerówna).

Równie trwała i wielką popularność zdobyła sobie sztuka Zapolskiej za granicą. W marcu 1907 roku dramat ten grany był w Moskwie w Teatrze F. A. Korsza. W 1908 roku „tragifarsa kołtuńska” grana była już we wszystkich większych miastach Rosji. W sezonie teatralnym 1908/1909 sztukę oglądali widzowie Teatru Narodowego w Zagrzebiu i teatru w Budapeszcie. 18.VI.1910 odbyła się premiera praska. W 1911 roku sztukę grano w Bułgarii, w 1917 w Danii, w 1921 w Finlandii.

W latach 1953—1959 ponad sto teatrów zawodowych na terenie całego Związku Radzieckiego grało „Moralność pani Dulskiej”. Bez przerwy grana była również sztuka przez liczne teatry zawodowe i amatorskie w Czechosłowacji. W latach 1952—1960 „Moralność” grało czterdzieści teatrów niemieckich. Duży sukces odniosła sztuka Zapolskiej również na scenach włoskich, gdzie w sezonie 1953/54 wystawiły ją dwa teatry: Teatr Ca’Foscari w Wenecji i Teatr im. Pirandella w Rzymie. Za rolę Dulskiej Paola Borboni otrzymała nagrodę San Genesisio.

Dzisiaj, po siedemdziesięciu dwóch latach, które minęły od powstania „Moralności pani Dulskiej” możemy powtórzyć za Antonim Słonimskim: „Nie pocieszajmy się, że Dulscy wymarli, nie pocieszajmy się, że to komedia historyczna — Dulska jest dziś taka sama jak wczoraj, a z mieszkań od frontu czy oficyn, z pięciopokojowych lokali naszych kamienic i dziś bije swąd dulskiej moralności i wąskim pasemkiem przenika do atmosfery, którą odycha miasto.”

Na podstawie „Z dziejów Moralności pani Dulskiej” Jadwigi Czachowskiej opracowała Justyna Hofman-Stelmach

Kierownik techniczny:

● Jerzy Ryszard Koper

Pracownia malarska:

Michał Puklicz — kierownik
Aleksander Kowalski

Pracownia krawiecka:

Stanisław Naszczyńiec — kierownik
Maria Kochana
Halina Jasińska
Regina Mackiewicz
Irena Karpińska
Andrzej Adamczyk

Pracownia stolarska:

Bolesław Pałojko — kierownik
Eugeniusz Mazurek

Brygada techniczna sceny:

Mieczysław Adamkiewicz — brygadier
Adam Asanowicz, Jan Pelikan, Jan Szurpicki,
Kazimierz Galiński, Zbigniew Janowski
— maszyniści

Garderobiana:

Eugenia Adamkiewicz

Fryzjerka:

Alfreda Nowak

Rekwizytor:

Czesław Marciniak

Redakcja programu:

Justyna Hofman-Stelmach

520

O B S A D A:

Pani Dulski

NINA ANDRYCZ (występy gościnne 25.IV—2.V)

ALEKSANDRA GRZĘDZIANKA-CHAMIEC

Pan Dulski

~~BOHDAN MIKUĆ~~

WIESŁAW WOŁOSZYŃSKI

Zbyszko Dulski

MACIEJ RESZCZYŃSKI

Hesia }
Mela } Dulskie

ANNA ZAPAŚNIK

JOLANTA WOLNIAK

Juliasiewiczowa z Dulskich

IZABELLA NIEWIAROWSKA-WOŁOSZYŃSKA

Hanka

ELEONORA WALLNER

Tadrachowa

KAROLINA SALANGA

Lokatorka

IZABELLA BILSKA

Reżyseria:

STEFANIA DOMAŃSKA

Scenografia:

ANTONI LEON BARAŃSKI

Asystent reżysera:

MACIEJ RESZCZYŃSKI

Asystent scenografa:

MICHAŁ PUKLICZ

Inspicjent:

JANUSZ MALEC

Suffer: -

HENRYK WIŚLIŃSKI

PREMIERA: 25 KWIETNIA 1978 r.